

SYN MARNOTRAWNY

Tede

Synu, w co Ty ze mną grasz?!

Jedziemy z tym, zatańczmy jak za dawnych lat
Powraca syn marnotrawny polskiej sceny rap
I to zostawmy tak - niech zostanie tak, nie rusz
Powraca Pan Tedeusz I to jest fakt
Ci co nie wierzą niech będą gotowi
Idę na rekord - chcesz ze mną go pobić?
Robisz na pokaz, Shoxy masz na nogach
Chłopak - wypierdalaj w podskokach
Zrobiliśmy dobry singiel, to brzmi dziwnie
Upominek dla dziwek od Wielkie Joł na Wigilię
Pozostali zostali skreśleni
Ci, co mieli pozostać, pozostali przy mnie
Wiesz, nie lubię idiotów, stawiam opór czynnie
Znam innych Don Kichotów, gramy w jednym filmie
Choć nie w jednym teamie, mamy wiary resztki
Że do dziś nie wszystkie ideały odeszły

Jeden raz masz I bez szans na powtórkę
Drugi raz się nie zdarzy - zapamiętaj, kurde
Mówią "W tej branży zawsze masz pod górke"
No to patrz, to jest gra, synu, w co Ty ze mną grasz?!

Jeden raz masz I bez szans na powtórkę
Drugi raz się nie zdarzy - zapamiętaj, kurde
Mówią "W tej branży zawsze masz pod górke"
No to patrz, to jest gra, synu, w co Ty ze mną grasz?!

Sram na sztukę, artyzm, jestem rzemieślnikiem
To nie żarty, napierdalałam rap-muzykę
Jestem cieślą, hebluję rap, wiesz to
Przekaż tamtym, że powracam - niech nie śpią
Jakiś hipster słucha mnie teraz na komórce?
To niech wie, że pierdolę te środowiska twórcze
Nic z tego, bez smyrania się po ego
Te nagrania pierdolą intelektualny burdel
Sto tysięcy pomysłów na sekundę
Sto tysięcy zysku - gdzie to jest, kurde?!
Nie ma, choć czasem śpię w PLN'ach
To trudne, ale to teraz bez znaczenia

Jeden raz masz I bez szans na powtórkę
Drugi raz się nie zdarzy - zapamiętaj, kurde
Mówią "W tej branży zawsze masz pod górke"
No to patrz, to jest gra, synu, w co Ty ze mną grasz?!

Jeden raz masz I bez szans na powtórkę
Drugi raz się nie zdarzy - zapamiętaj, kurde
Mówią "W tej branży zawsze masz pod górke"
No to patrz, to jest gra, synu, w co Ty ze mną grasz?!

Przyjaciele, czciciele fałszywych bożków
Mają mleko pod nosem - I to jest mleko w proszku
Nauczyciele życia z całą tą prawdą na ciele
Anioły, co upadną, jak Mefistofeles
Niezależnie od wcieleni - czy to dubstep, czy 2-step

Wasze portfele I tak będą puste
To złoty cielec – przecież tak Biblii ufasz
W imię fałszywej religii w końcu dasz się wyruchać
Filozofia spod kibli, co jej słuchasz w klubach
Poprzewracało się w dupach – co drugi to 2Pac